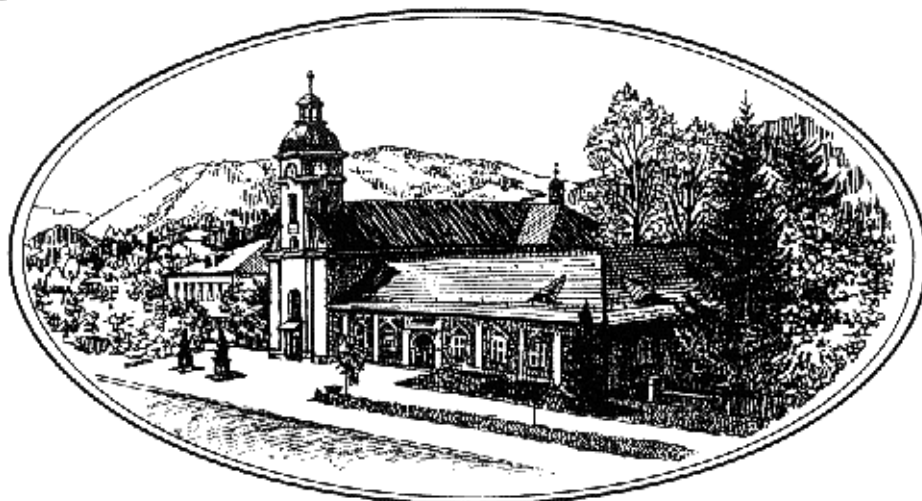


# Po górach, dolinach...



**Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu**

**Nr 33 (793) 16 sierpnia 2009 r.**

**Adres internetowy Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)

## XX NIEDZIELA ZWYKŁA

### Zmobilizować siły

Człowiek potrzebuje motywacji do mobilizacji swoich sił. Tytuł mistrza świata stanowi dla tysięcy sportowców motyw mobilizujący do olbrzymiego wysiłku. Konto w banku, wystarczające do życia z odsetek, stanowi motyw działania innej grupy ludzi. Sława uczonego, aktora, polityka mobilizuje siły wielu i decyduje o ich dużych sukcesach. Zastanawia jedynie, dlaczego na tej ziemi nie jest nagradzana mądrość, dlaczego ona tak rzadko jest motywem mobilizującym ludzi do wysiłku? Przecież posiadanie mądrości to skarb miliony razy cenniejszy niż pieniądze, sława czy złote medale.

Spotkanie z młodymi ludźmi budzi niepokój głównie z tego powodu, że tylko niewielu z nich chce się uczyć dla siebie, niewielu jest przekonanych o tym, że zdobywanie wiedzy to część doskonalenia mądrości. Nawet studenci znacznie częściej zabiegają o wypełnienie ocenami indeksu, aniżeli o wypełnienie głowy wiadomościami i o opanowanie umiejętności potrzebnych w wykonywaniu prac, do których przez studia się przygotowują.

Mały procent zabiega o mądrość. Jest to tym bardziej niepokojące, że w rywalizacjach o oceny ambicje odgrywają wielką rolę. W szkole średniej może dojść do ostrych starć o pół punktu w ocenie z jednego przedmiotu, a sprawa potrafi oprzeć się aż o Kuratorium. Siła więc napędowa istnieje, i to o wielkiej mocy, cóż z tego, skoro nie jest ustawiona właściwie.

Sprawiedliwość jest ważnym elementem wychowania, ale jeszcze nikt nie ustanowił idealnej metody na sprawiedliwą ocenę wiadomości ucznia, tym bardziej że każdy z nich dysponuje inną ilością talentów i dla każdego winna być inna skala sprawiedliwej oceny.

Jeśli szkoła jest nastawiona na doskonalenie mądrości, nawet pomyłki zarówno ze strony ucznia, jak i nauczy-

ciela mogą tę mądrość doskonalić. Uczą bowiem twórczej postawy wobec pomyłek, których w życiu niepodobna uniknąć.

Pismo Święte to podręcznik mądrości. Szczęśliwy, kto szukając tej wartości dotarł do tej Księgi i w niej znalazł wskazanie co do drogi i metod doskonalenia najważniejszej z cnót.

Ten, komu mądrość zasmakuje, już z tego pokarmu nie zrezygnuje. Każdy dzień będzie dla niego kolejnym odcinkiem drogi doskonalenia mądrości. On żyje jej chlebem, karmi się jej winem. Ona staje się jego pokarmem. Biblia podaje kilka ważnych zasad obowiązujących w dorastaniu do mądrości. Pierwsza z nich dotyczy doboru towarzystwa. Człowiek mądry szuka mądrzejszych od siebie, by przestając z nimi doskonalić swoje serce. Dotyczy to zarówno przyjaciół jak, i dobrych książek i filmu. Druga zasada to umiejętność uczenia się na popełnionych błędach, zarówno swoich jak i cudzych. Młoda dziewczyna spotyka na dworcu leżącą na ławce pijaną i na wpeł rozebraną kobietę. Widok jest straszny. Przeżywa wstrząs. W ułamku sekundy postanawia nigdy się w życiu nie upić. Oto mądrość, widok kobiety popełniającej błąd pomaga we właściwym ustawieniu swego życia. Trzecia zasada to wezwanie do podjęcia ryzyka. Mądrość to nie tylko wiedza, to synteza wiedzy z życiem, a tej nie można zdobyć bez mądrego ryzyka.

Dla człowieka wierzącego najważniejsze jest zawierzenie Bogu i wejście w bliski kontakt z Jego odwieczną mądrością. Dokonuje się to głównie przez modlitwę, czyli odkrywanie woli Boga, albo z Pismem Świętym w rękę, albo w bliskim kontakcie z Eucharystią. Zarówno Biblia jak i konsekrowany Chleb to prawdziwy Boski pokarm, który trzeba spożywać, jeśli się chce wzmacniać mądrość zarówno ciała jak i ducha.

Dla ludzi wierzących wykładnikiem mądrości jest mobilizacja sił do czytania Pisma Świętego i pełnego udziału w Eucharystii. *ks. Edward Staniek*

### LITURGIA SŁOWA

**I czytanie:** Prz 9,1-6

**Psalm:** Ps 34,2-3.10-15

**II czytanie:** Ef 5,15-20

**Ewangelia:** J 6,51-58

## Dlaczego i co warto czytać? - ks. Andrzej poleca

Dziś o kolejnych książkach dla młodzieży **Edmunda Niziurskiego**.

Na początek cykl **Tomek Okist**.

### **Naprzód, Wspaniali!**

Wstąpienie w szeregi Wspaniałych to wcale nie taka łatwa sprawa. Równie trudne okazuje się utrzymanie tego tytułu - trzeba przecież czymś się wyróżniać, no i być kimś naprawdę wyjątkowym. Grupa przyjaciół: Gnat, Kwękuś, Kleksik i Tomcio chcą za wszelką cenę udowodnić, że właśnie im ten tytuł się należy. Postanawiają więc rozwiązać zagadkę tajemniczych wydarzeń, związanych z podziemiami browaru w ich miasteczku...

### **Awantury kosmiczne**

Tomcio, Gnat, Kwękacz, Kleksik to tylko niektórzy z przesympatycznych bohaterów tej książki. Jako redaktorzy szkolnej gazety ściennej popadają w konflikt zarówno z dyrektorem, jak i z woźnym. Próba wyplątania się z kłopotów przypadkowo naprowadza ich na tajemniczą sprawę związaną z klejnotami śmierci... Ukazanie życia szkolnego, sensacyjna akcja, mnóstwo humoru i niezwykle sylwetki bohaterów sprawiają, że książka wprowadza Czytelnika w doskonały nastrój.

### **Adelo, zrozum mnie!**

Uczniowie dwóch szkół - im. Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego i Tadeusza Rejtana - to odwieczni rywale. Dlaczego więc piękna Adela z Defonsiarni interesuje się nagle Rejtaniakiem Tomkiem Okistem, redaktorem uczniowskiej gazetki? Czy z tego powodu Gruby Cypało porwuje naszego bohatera i jego przyjaciela Zyzia? I jaki związek ma z tym wszystkim szkolny kurs PCK?

Kolejne książki wchodzą w skład cyklu **Przygody Bąbla i Syfona**.

Pierwsza książka to tak jak cały cykl Przygody Bąbla i Syfona. Śmieszne nazwiska, gapiowata mina, nie wszystko dobrze poukładane w głowie, fatalna opinia w szkole, dwu nieszczęsnych pechowców na wariackich papierach! Tak wyglądała sytuacja, gdy Dzidek Pokiełbas i Arek Ciurus postanowili zadziwić wszystkich, odgając się zasadniczo i udowodnić sobie, tudzież całemu światu, że nie są patałachami, że szybciej myślą, ostrzej widzą, a także sprawniej działają od innych i potrafią być prawdziwymi detektywami, zakładając słusznie, że jak się ma naście lat, nie ma z góry przegranych pozycji.

### **Bąbel i Syfon na tropie**

Bąbel i Syfon, detektywi-amatorzy, stają przed kolejnym wyzwaniem. Tym razem muszą rozpracowywać nieuchwytnego Diabełka Kolonijnego, terroryzującego uczestników wakacyjnego obozu w Damianach. Jeśli chcecie dowiedzieć się, kto szantażuje Dziką Pokiełbasa, Arka Ciurusa i ich przyjaciół, sięgnijcie po drugą część przygód Bąbla i Syfona.

### **Największa przygoda Bąbla i Syfona**

Młodzi detektywi, Bąbel i Syfon, muszą rozwiązać kolejną zagadkę. Ktoś faszeruje cukierki tajemniczym „pingiem” i rozdaje je uczniom w szkole. Narkotykowa afery zatacza coraz szersze kręgi, zaś trop i tym razem prowadzi do nieuchwytnego złooczyńcy - Palemona. Czy Arkowi Ciurusiowi i Dzikowi Pokiełbasowi uda się go w końcu zdemaskować?

Następne dwie książki wchodzą w skład cyklu **Tomek Żabny**.

### **Szkolny lud, Okulla i ja**

Nowa szkoła, nowi znajomi, nieobliczalna dyrektorka, podejrzliwi nauczyciele, zaskakujące uczniowskie pomysły... W tym wszystkim Tomek Żabny, zwany Żabą. Czy zdoła zaaklimatyzować się w nowym środowisku? Czy poradzi sobie z wciąż nowymi kłopotami i czy uda mu się przekonać do siebie ciało pedagogiczne?

**Żaba, pozbieraj się! czyli Siedem obłądnych dni Tomka Ż.**

Co obłądnego może się zdarzyć Tomkowi Żabnemu w przeciągu siedmiu kwietniowych dni? Bardzo wiele! Klótnia z dziewczyną, rozstrzygnięcia koleżeńskich porachunków, zagadkowe śledztwo w sprawie kradzieży pieniędzy... Ale to nie wszystko - są jeszcze tajemnicze okulary, przez które świat wygląda inaczej, oraz obca cywilizacja, przed której sądem trzeba stanąć, a tam rządzi Prawa Galaktyki.

### **Jutro klasówka**

Klasówka z matematyki... Kto z nas nie zna tego uczucia. Nauczyć się? A może uciec lub zachorować? Bohaterów tej powieści również trapią takie wątpliwości. Jednak doskonale potrafią sobie z nimi poradzić. Książka pełna niesamowitych pomysłów.

### **Nieziemskie przygody Bubl i spółki**

Leszek, zwany przez swoich kolegów Buble, bardzo pragnie ich czymś zadziwić i przekonać do swojej osoby. Sposobem na to, jego zdaniem, może okazać się rozszyfrowanie zagadki niezwyklej sygnatury muzycznych, które udaje mu się zarejestrować w zoo. Podążając tym śladem, poznaje przypadkiem tajemniczego mężczyznę i towarzyszącego mu goryla. Ta znajomość staje się początkiem ciągu zaskakujących, niezrozumiałych dla Leszka przygód!

### **Pięć melonów na rękę**

Pieniądze, interesy, kariera, to sprawy zaprzątające głowy dwóch bohaterów tej powieści, Lorda i Pampersa. Wyruszają oni w podróż, z której planują wrócić bardzo bogaci. Czy osiągną jednak swój cel, skoro... jedzie za nimi tajemnicza czerwona toyota, mają styczność z ludźmi z mafii, wpadają w ręce policji...? Książka otrzymała I nagrodę Polskiej Sekcji IBBY jako książka roku 1997 oraz wyróżnienie w konkursie fundacji "Świat dziecka" na dziecięcy bestseller roku 1996.

Większość książek znajduje się w bibliotece parafialnej do której zapraszam w każdy **wtorek** po mszy św. o godz. 8<sup>30</sup> do 10<sup>00</sup> oraz w **środy i piątki** po wieczornej mszy św. do 19<sup>30</sup>.

## „Otoczmy troską życie”-

### „Słyszę płacz dziecka”

Ponad trzydzieści lat temu zabiłam swoje poczęte, a jeszcze nienarodzone, dziecko. Mój mąż alkoholik przekonywał mnie, że jeszcze nie jest gotowy, by zostać ojcem. Błagał, bym się go pozbyła, obiecywał, że już nie będzie pił. Zabiłam... I już na fotelu ginekologicznym słyszałam w swoim wnętrzu płacz dziecka. Ten płacz towarzyszy mi od tamtego czasu. Nieustannie...

Potem urodziłam jeszcze troje dzieci, choć mąż bardzo ich nie chciał. Za każdym razem uciekałam z domu, bo kiedy przychodził do domu pijany, strasznie mnie bił i znęcał się nade mną.

Muszę jednak przyznać się do tego, że bardzo krzywdziłam moje dzieci - nie mogłam słuchać ich płaczu. Kiedy zaczynały choćby kwilić, buntowałam się w środku, krzyczałam z całych sił. Ciągłe wydawało mi się, że to płacze to nienarodzone. Podobnie reagowałam i reaguję na płacz wnuków... One wiedzą, że przy babci nie można płakać.

Bardzo żałuję tego, że nie pozwoliłam narodzić się mojemu pierwszemu dziecku. Cóż, liczyłam, że może mąż się zmieni. Zmienił się i owszem... na gorsze...

Dziś mam już wiele lat. Moje życie dobiega końca, więc chcę powiedzieć wszystkim matkom, by nie zabijały swoich dzieci. Aborcja obciąża sumienie człowieka do końca życia, nie pozwala szczęśliwie żyć, cieszyć się, radować. Zawsze człowiek ma na rękach krew, której nie sposób zmyć.

Bardzo żałuję swojego czynu i raz po raz pielgrzymuję do sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach, by prosić Boga o zmiłowanie nade mną, moim mężem, dziećmi i wnukami. Mój grzech dotknął ich wszystkich. Z wielką wiarą wymawiam słowa modlitwy "Jezu ufam Tobie". Mam nadzieję, że Bóg mi wybaczy, bo sama sobie nie potrafię... Henryka

*Małgorzata Pabis, ze str. rodzina.informacje.int.pl*

### **Ze starego modlitewnika - O świętym Rochu (16 sierpnia)**

Kochany w Bogu wielce, Rochu święty, \* Któryś dla zasług swych do nieba wzięty; \* Uproś nam zdrowie u zaginionego \* Boga naszego.

Bo gdy ty, będąc jeszcze tu na ziemi, \* Słynałeś światu cudami wielkimi, \* Że sam Bóg z nieba anioła swą mocą \* Zsyła z pomocą.

Anioł ci leczył ranę w prawej nodze, \* Strzałą okrutną przestrzeloną srodze, \* I takeś prędko został uleczoney \* I pocieszony.

Tak cię Bóg swoją łaską opatrywał, \* Że nawet sam pies tobie usługiwał, \* Gdy chleb przynosił k'posiłkowi twemu \* Tobie samemu.

Ponieważ cię Bóg dał nam za patrona, \* W naszym wiece kraju niech będzie obrona; \* Od morowego powietrza, prosimy, \* Niech nie giniemy.

*Skarbiec modlitw i pieśni, rok 1936*



19.06.2009 - 11.06.2010

## „Wierność Chrystusa, wierność kapłana”

### Módlmy się za kapłanów

*Ciekawą inicjatywę związaną z trwającym Rokiem Kapłańskim podjęła Diakonia Modlitwy z Diecezji Bielsko-Żywieckiej. Zachęca ona do modlitwy w intencji kapłanów wspomnianej diecezji. Co więcej, diecezjalna Diakonia Ruchu Światło-Życie uruchomiła specjalną stronę internetową, na której można zgłaszać konkretne intencje do „omodlenia”. Czy coś stoi na przeszkodzie, aby ta ze wszech miar chwalebna akcja przybrała wymiar szerszy - ogólnopolski, a nawet ogólnoswiatowy? Wystarczy tylko chcieć i zacząć się modlić!*

Często słyszymy narzekania na pracę księży, białolenia z powodu spadku liczby powołań kapłańskich. Może niekiedy to właśnie z naszych ust padają wspomniane skargi? A co czynimy, żeby to zmienić? Czy - oprócz przynoszącego tylko złe owoce narzekania - staramy się pomóc ludziom, którzy niosą ciężkie brzemie odpowiedzialności za „Bożą owczarnię”?

Modlitwa jest jednym z najpiękniejszych darów, jaki możemy ofiarować kapłanom - naszemu proboszczowi, wikarym, księżom których znamy lub o których tylko słyszeliśmy, tym, którzy ofiarnie pracują i tym, którzy uginają się pod swym ciężkim brzemieniem. Módlmy się też o powołania kapłańskie i zakonne, o to, by nigdy nie zabrakło szafarzy świętych sakramentów, o to, aby młodzi ludzie dobrze rozeznali swe powołanie, a także by uczący się w seminariach klerycy należycie przygotowali się na przyjęcie święceń. Módlmy się za Ojca Świętego Benedykta XVI, na którym ciąży odpowiedzialność za cały Kościół, za kardynałów i biskupów. Intencji jest wiele, a kapłani czekają na Twoją modlitwę! A czy TY modlisz się już za księży?

*Ci, którzy się modlą, robią dla świata więcej niż ci, co walczą, a jeżeli świat upada, to dlatego, że więcej jest bitew niż modlitw.*

*Donoso Cortes*

### **Modlitwa za prezbiterów**

O Jezu. Wieczny Kapłanie, Dobry Pasterzu i Źródło Życia, któryś ze szczególnej dobroci swego Serca dał nam kapłanów, by dopełnili w nas pragnień świętości, prosimy Cię, przybądź im na pomoc ze swoim łaskawym miłosierdziem. Niech w nich, o Jezu, tętni żywa w uczynkach wiara, niezłomna w próbach nadzieja, gorąca w zamiarach miłość. Twe słowo, promień wiecznej Mądrości, niech przez ciągłe rozmyślanie stanie się pokarmem wewnętrznym ich życia. Przykład zaś Twego życia i Twej Męki niech się odnawia w ich sposobie postępowania, w ich cierpieniu, ku zbudowaniu naszemu, ku oświeceni i pocieszeniu w naszych boleściach.

Spraw, Panie, by nasi kapłani, jedynie oddani trosce o Twoją chwałę, wytrwali wiernie w swym obowiązku czystości sumienia, aż do ostatniego tchu ich życia. A kiedy wraz ze śmiercią, ciała ich zdadzą na Twoje ręce dobrze spełnione zadanie, niech w Tobie, Panie Jezu, któryś im na ziemi był Mistrzem, otrzymają w blaskach świętych wieczną nagrodę sprawiedliwości. Amen.

*Artykuł ukazał się w Tygodniku Rodzin Katolickich „Źródło” nr 32*

## Matka Teresa otaczała miłością

tłum. Paweł Bieliński

Charyzmat bł. Matki Teresy z Kalkuty jest nadal żywy – zapewnia w rozmowie z agencją AsiaNews s. Gilbert\*, przełożona misjonek miłości w regionie Maharashtra-Goa w zachodnich Indiach.

Założycielka zgromadzenia zalecała, by zwalczać aborcję przez adopcję, uczyła zaangażowania na rzecz najbardziej potrzebujących z biednych, a także otaczania miłością ludzi ubogich duchowo – podkreśla zakonnica w przeddzień inauguracji roku obchodów 100. rocznicy urodzin Matki Teresy.

Matka Teresa przyszła na świat jako Agnesë Gonxhe Bojaxhiu 26 sierpnia 1910 r. w Skopje, lecz urodziny zawsze obchodziła 27 sierpnia, w dniu przyjęcia chrztu. Mając 18 lat wstąpiła do zgromadzenia loretanek. Rok później wyjechała do Indii, gdzie była nauczycielką w szkole dla dziewcząt. Chcąc się zajmować ludźmi najbardziej potrzebującymi i najbardziej opuszczonymi, założyła w 1949 r. Zgromadzenie Sióstr Misjonek Miłości. Obecnie liczy ono ponad 4,5 tys. członkiń w 133 krajach na wszystkich kontynentach. W 1963 r. założyła męskie Zgromadzenie Braci Misjonarzy Miłości. W 1979 r. została uhonorowana Pokojową Nagrodą Nobla. Zmarła 5 września 1997 r. w Kalkucie. Papież Jan Paweł II ogłosił ją błogosławioną 19 października 2003 r.

Poniżej publikujemy rozmowę agencji AsiaNews z s. Gilbert, przełożoną misjonek miłości w regionie Maharashtra-Goa w zachodnich Indiach.

### **- Jakie znaczenie ma świadectwo Matki Teresy w dzisiejszym świecie?**

Nasza założycielka, bł. Teresa z Kalkuty mówiła z miłością o miłości. Matka zawsze ofiarowywała miłość i nadzieję najuboższemu. Jej życie było połączeniem prostoty, ofiary i siły w służbie innym. Służba najuboższemu z ubogich była mottem Matki Teresy, sposobem „ugaszenia pragnienia Jezusa”.

Niemal sto lat po śmierci Matki Teresy dostrzegam inspirowany przez nią wielki szacunek dla życia. Codziennie do naszych domów przychodzi wiele małżeństw pragnących zaadoptować dziecko. Czekają cierpliwie aż cała procedura się skończy. Ci ludzie idą za nauczaniem Matki Teresy: zwalczają aborcję przez adopcję. Wiemy, że niestety istnieje kultura śmierci, ale w naszym przypadku dostrzegamy raczej wielki szacunek dla życia.

### **- Jak żywy jest charyzmat Matki Teresy wśród sióstr misjonek miłości?**

Matka Teresa poświęciła życie dawaniu nadziei zrozpaczonej, otaczaniu ich miłością. Zbliżając się do

setnej rocznicy jej urodzin, także my, misjonarki miłości oddajemy się służbie najuboższemu z ubogich, by ugasić pragnienie Jezusa. Nie jesteśmy opiekunkami społecznymi.

Biedni są dzisiaj zarówno ci, którym brakuje środków materialnych, jak i ubodzy duchowo. Naszą misją jest służenie jednym i drugim z miłością. Matka Teresa mówiła bardzo jasno, że liczy się nie to, jak wiele robimy, lecz jak wiele miłości w to wkładamy.

Ci, którzy co dzień umierają w naszym domu Asha Dan (Dar Nadziei) w Byculla w centrum Bombaju, są zbierani z ulic i przynoszeni do nas. Każdy spośród najbardziej potrzebujących z biednych ma tu szansę doświadczenia własnej godności – poprzez miłość. Wielu z nich spędziło wiele lat na ulicy, innych – mężczyzn i kobiety – krewni zostawili przy drodze, gdy umierali na śmiertelne choroby... Z radością i uśmiechem im służymy – dzięki nauczaniu Matki Teresy. Wiele wycierpieli, fizycznie i duchowo, z powodu opuszczenia i przeogromnego ubóstwa, ale umierają tutaj, „zanurzeni” w miłości.

### **- Czy pełniąc swoją misję doświadczyliście kiedykolwiek prześladowań lub wrogości?**

Gdziekolwiek byłam, zawsze przyjmowano mnie przyjaźnie, ale niestety wiem, że są miejsca, gdzie nasza misja nie jest rozumiana i spotyka się z wrogością. Jednak nasze siostry – a raczej Matka Teresa! – są rozpoznawalne dzięki prostemu sari z niebieskimi lampasami, a zwłaszcza dzięki temu, że troszczymy się o starców, chorych, opuszczonych, umierających, niekochanych.

### **- Czy macie nowe powołania? Czy Matka Teresa nadal inspirowa ludzi?**

Misjonarki miłości mają powołania. Wiele dziewcząt mówi „tak” wezwaniu Bożemu. Charyzmat Matki Teresy – służby i ofiary – prowadzi wiele dziewcząt do złożenia swego życia w ofierze innym.

Poza tym ludzie ze wszystkich warstw społecznych przychodzą do Mother House [domu macierzystego zgromadzenia misjonek miłości w Kalkucie – KAI], by modlić się przy jej grobie. Co więcej, setki pełnych entuzjazmu wolontariuszy, pociąganych przez to, co przeczytali, zobaczyli lub usłyszeli o Matce Teresie, przyjeżdżają z całego świata, by pomagać w licznych domach sióstr. Służąc całym sercem, odnajdują sens życia, jak również życiową radość i pokój, po czym wracają do siebie bardziej pokorni za sprawą siły miłości.

Rozmawiała Nirmala Carvalho (AsiaNews)

\*S. Gilbert, przełożona misjonek miłości w regionie Maharashtra-Goa w zachodnich Indiach, wstąpiła do zgromadzenia w 1965 r. Pracowała w Ameryce Łacińskiej, a następnie przez osiem lat w domu formacyjnym w Kalkucie. (za Kai)

## Kącik poezji

### Słoneczniki

Tarcze kwieciste  
Słońca idole -  
- w uśmiechu południa  
serca wam  
dojrzały

Ukryte  
w żółtej mgłę  
pęczniały pancerne  
wabiki -  
Nasiona

Każde  
z sekretem  
w środku -  
- Słonecznym  
pocałunkiem

*Urszula Stefania Korzonek, z tomiku „Żniwne Świątowanie”*

### Do przemyślenia -

#### Dlaczego kobiety płaczą

- Dlaczego płaczesz? - młody chłopiec zapytał swą mamę.

- Ponieważ jestem kobietą, odpowiedziała mu.

- Nie rozumiem, odpowiedział.

Ona go przytuliła i rzekła: ...i nigdy się nie dowiesz, ale nie martw się to normalne.

Później chłopiec spytał swojego Ojca, dlaczego Mama płacze bez powodu?

Wszystkie kobiety płaczą bez powodu. ...było to wszystko co mógł mu odpowiedzieć.

Mały chłopiec urósł i stał się mężczyzną i wciąż nie wiedzą dlaczego kobiety płaczą. Nareszcie uklękł złożył ręce i zapytał: Boże... Dlaczego kobiety płaczą (tak łatwo)?

A Bóg mu odpowiedział...

...Kiedy tworzyłem kobietę postanowiłem ją uczynić wyjątkową. Stworzyłem jej ramiona na tyle silne by mogła dźwigać ciężar całego świata! Dałem jej nadzwyczajną siłę, pozwalającą jej rodzić dzieci jak również znosić odrzucenie, spowodowane czasem przez jej własne dzieci! Dałem jej stanowczość, która pozwala jej na opiekę nad rodziną i przyjaciółmi.

Niestraszna jej choroba! Stworzyłem ją wrażliwą, aby kochała wszystkie dzieci, nawet wtedy, gdy jej własne ją bardzo skrzywdzą!

Dałem jej siłę, aby opiekowała się swoim mężem mimo jego wad, Zrobiłem ją z zebra swego męża, tak, aby chroniła jego serce!

Dałem jej mądrość, aby wiedziała, że dobry mąż nigdy nie skrzywdzi swej żony. Czasem jednak testuje jej siłę i wytrwałość żony w wierze w niego. Synu, na sam koniec...

Dałem jej również łzę do wyptakania. Jest to jej jedyna słabość! Jeśli kiedyś zobaczysz, że płacze, powiedz jej jak bardzo ją kochasz i jak wiele robi dla innych. I jeśli nawet wciąż płacze, sprawiłeś, że poczuła się o wiele lepiej.

Ona jest wyjątkowa!

*autor nieznany*

## Z życia parafii



• W niedzielę, tydzień temu, podczas wszystkich mszy św. kazania głosił ks. Łukasz Skiba, moderator Ruchu Światło-Życie.

W tym dniu mieliśmy okazję złożyć ofiary na zorganizowanie tegorocznych półkolonii parafialnych, które rozpoczynają się jutro czyli 17 sierpnia i trwać będą przez najbliższe dwa tygodnie. Jak już wielokrotnie było wspomniane, mogą brać w nich udział wszystkie chętne dzieci. Mile widziani są też sponsorzy tej formy wypoczynku naszych milusińskich.

• W środę przed południem, opaleni i ogromnie zadowoleni, wrócili nasi koloniści, którzy pod opieką ks. Zbigniewa Zachorka odpoczywali i modlili się w Drzonowie.

• W czwartek, 13 sierpnia, odbyło się kolejne czuwanie fatimskie. Podczas mszy św. kazanie głosił o. Adam Langhammer, który spędza swój urlop w domu rodzinnym.

Podczas procesji figurą Matki Bożej fatimskiej nieśli przedstawiciele Stowarzyszenia Rodzin Katolickich. Czuwanie zakończyło się błogostawieństwem Najśw. Sakramentu.

• W piątek miał miejsce *dzień wspólnoty*, podczas którego gościł w naszej parafii ks. bp Józef Kupny.

• Za niecałe dwa tygodnie, bo w sobotę 29 sierpnia, odbędzie się nasz II Festyn Parafialny. Nadal mile widziane są różnego rodzaju dary na fanty. Bardzo prosimy, aby nie przynosić używanej odzieży i rzeczy, które są zniszczone lub noszą ślady używalności.


Więcej informacji na temat festynu znajduje się w Gazetce Festynowej.

**Apostolat Maryjny  
zaprasza wszystkich członków  
i sympatyków  
na godzinę różańcową  
- we wtorek (18.08) o godz. 17.00**

\*\*\*\*\*

**JUBILACI TYGODNIA**

Stefania Bojda  
Urszula Rembisz  
Stefan Glajc  
Jan Grabiec  
Teodozja Polok  
**Michał Musiał - 100 lat**  
Janina Staniek  
Marian Samiec



Jubilatom życzymy pomyślności, najlepszego zdrowia, wielu łask za wstawiennictwem Matki Bożej oraz radości i spokoju na długie lata życia.

\*\*\*\*\*

# Zagrożenia duchowe

## Czy chrześcijanin może uprawiać wschodnie sztuki walki?

Najczęstszym argumentem przeciwko wschodnim sztukom walki z punktu widzenia chrześcijaństwa jest ideologia, system filozoficzny, który „kryje się” za tym sportem.

Jego przeciwnicy zwracają uwagę na medytację i na to, czego mistrzowie uczą swoich adeptów.

Wśród ludzi zdecydowanie opowiadających się przeciwko wschodnim sztukom walki znajduje się ks. Andrzej Grefkowicz, egzorcysta, który w jednym z wywiadów mówi: „Gdy zaczynamy praktykować medytację wschodnie czy sztuki walki, odchodzimy od Boga i zaczynamy szukać zbawienia poza Jezusem. To jest apostazja. Kto rezygnuje ze zbawczego działania Jezusa Chrystusa, sam wystawia się na działanie złych duchów”.

- Jeśli chodzi o aikido, to tak jak wszystkie wschodnie sztuki walki, bazuje ono na filozofii sprzecznej z chrześcijaństwem i może być zagrożeniem dla rozwoju duchowego osoby wierzącej – odpowiada na jeden z listów z pytaniem o aikido o. Wojciech Żmudziński SJ.

Może, ale nie musi. Podczas przeprowadzonej przez KAI ulicznej sondy (50 osób na Starym Mieście w Warszawie 31 lipca) jeden z ankietowanych zauważył: „Jesteśmy wolnymi ludźmi – możemy ćwiczyć, ale nie przyjmować filozofii”.

Podobnie uważa większość ankietowanych, bo na pytanie „Czy pani/pana zdaniem uprawianie wschodnich sztuk walki jest sprzeczne z chrześcijaństwem?” aż 74 % ankietowanych odpowiedziało „nie” a zaledwie 14 % „tak”. Jedna z ankietowanych odpowiada: - „Jeżeli nikt nikogo nie zabije, nie zatłucze, to mogą sobie próbować”.

Nieco ostrożniej wypowiada się prowincjał warszawskich jezuitów o. Dariusz Kowalczyk SJ. – „Nie jestem znawcą (choćby ćwiczyłem sztuki walki w szkole średniej), ale wydaje mi się, że te techniki walki nie są szkodliwe. Mogą służyć rozwojowi fizycznemu”.

Temat ten budzi wiele wątpliwości. Na forach internetowych o tematyce religijnej często można znaleźć pytania o wschodnie sztuki walki – czy są szkodliwe? czy są grzechem? czy katolik może je uprawiać? – „Z tego co się orientuję, to Kościół zabrania uczęszczania na kursy sztuk walki. Czy można jakoś tak w nim uczestniczyć, aby wszystko było w porządku?” – pisze jeden z internautów.

Na podobne pytanie odpowiada dominikanin o. Marek Kosacz. - Proszę sobie wyobrazić, że na treningi karate tradycyjnego zaciągnęli mnie... krakowscy jezuici! - mówi. - Te spotkania wspominam do dzisiaj z wielką przyjemnością. Jeden z nich często pojawia się w mediach, jest Kimś Ważnym. A gdy czytam, co napisał lub widzę go w TV, to z uśmiechem wspominam sobie, jak się tłukliśmy na sali gimnastycznej. Wielkim szacunkiem darzę odtąd także Mistrzów, których dane mi było spotkać w innych sekcjach. Jeden z nich był obecny na moich ślubach wieczystych, na święceniach kapłańskich. Jest człowiekiem z ogromną kulturą i oczywiście wierzy w Boga.

- Na początku każdego treningu i na zakończenie była zawsze krótka medytacja - wspomina dominikanin. - Miała na celu koncentrację, wyciszenie emocji, uspokojenie umysłu i przygotowanie ciała do wysiłku. Nic więcej. Nie była to ani żadna modlitwa, ani cześć oddawana jakimś bóstwom.

Zdaniem Roberta Tekieli, publicysty i dziennikarza, bardzo dużo zależy od szkoły i sztuki walki, którą się wybrało. Wyróżnia on sztuki walki, które oprócz rozwoju fizycznego oferują filozofię i religię Wschodu oraz sporty walki, które mają rozwijać tylko fizycznie. Za sztuki walki uznaje przede wszystkim jiu jitsu i aikido. Tłumaczy, że często stosuje się tam manipulację – Na pierwszych zajęciach mówi się tylko o rozwoju mięśni, ale w ostatnich stopniach trzeba już wykazać się siłami nadprzyrodzonymi – wyjaśnia. – Znałem człowieka, który powalał ludzi bez dotykania ich – dodaje i zaznacza, że jego zdaniem w takich przypadkach mają wpływ siły nieczyste.

Trudno jednak odpowiedzieć na pytanie, czy katolik może ćwiczyć, czy nie. A jeśli tak, to jak dobrze wybrać szkołę i rodzaj walki? - Ustalmy jedną rzecz – Kościół niczego nie zabrania. Co najwyżej stawia pewne wymagania - podsumowuje o. Kosacz. (za Kai)

## Uśmiechnij się

W wagoniku kolejki na Kasprowy turysta konwersuje z góralem:

- Baco, a co by było, gdyby ta lina się urwała?
- A to by było.... trzeci raz w tym tygodniu.

Zajączek wchodzi do baru i mówi:

- Kto mi pomalował rower na zielono?!

Cisza. Wstaje niedźwiedź i mówi:

- Ja, bo co?!

A zajączek zadrżał i mówi:

- Chciałem się tylko zapytać jak długo schnie farba!

## „Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Andrzej Filapek, ks. Zbigniew Zachorek, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)